

I.10.P

ARCHITEKT

PISMO O ARCHITEKTURZE, BUDOWNICTWIE
I PRZEMYSLE ARTYSTYCZNYM

1922

REDAKTOR: WŁADYSŁAW EKIELSKI

PRZY WSPÓŁDZIALE KOMITETÓW REDAKCYJNYCH
W KRAKOWIE, WE LWOWIE I W WARSZAWIE
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, UL. WOLSKA 40.

ZESZYT V.

ROK XVII.

**MATERJAŁY
ARCHITEKTONICZNE**

**BUDOWLE
UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ
WSI I MIASTECZKA**

ZESZYT I.

SZKOŁY POWSZECHNE.

WARSZAWA
NAKŁADEM MINISTERSTWA ROBÓT PUBLICZNYCH
1921

**PROJEKTY
WZOROWYCH BUDYNKÓW
SZKÓŁ LUDOWYCH**

WYDAWNICTWO KOŁA ARCHITEKTÓW W WARSZAWIE
UL. CZAPSKIEGO 3—5.
1917

SZTUKA STOSOWANA

Zeszyt VI Budownictwo drzewne tab. 16 500 Mp.

„ VIII i IX Materiały	„ 27 800 „
„ X	„ 14 500 „
„ XI	„ 14 500 „
„ XII Krzyże na Litwie	„ 13 500 „
„ XIII Materiały	„ 12 500 „
„ XIV	„ 12 500 „
„ XV	„ 11 500 „
„ XVI	„ 16 500 „
„ XVII	„ 16 500 „

KRAKÓW
9. SMOLEŃSKA.

**WYDAWNICTWA
OBYW. KOM. ODBUDOWY WSI I MIAST
W KRAKOWIE.**

1.
1915

ODBUDOWA POLSKIEJ WSI

**PROJEKTY CHAT
I ZAGRÓD WŁOŚCIAŃSKICH**

opracowane przez grono architektów polskich

wydane pod redakcją

Władysława Ekielskiego.

(na wyczerpaniu).

2.
1916

**ODBUDOWA
POLSKIEGO MIASTECZKA**

PROJEKTY DOMÓW

opracowane przez grono architektów polskich

wydane pod redakcją

Józefa Gałęzowskiego.

3.
1918

**ODBUDOWA
POLSKIEGO MIASTECZKA**

**PROJEKTY BUDYNKÓW
UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ**

opracowane przez grono architektów polskich

wydane pod redakcją

Józefa Pokutyńskiego.

ARCHITEKT

PISMO O ARCHITEKTURZE, BUDOWNICTWIE I PRZEMYŚLE ARTYSTYCZNYM

ROK 1922.

ZESZYT 5.

NAJNOWSZE PRĄDY W ARCHITEKTURZE.

(Ciąg dalszy).

R. F. Niemiecką sztukę stosowaną i architekturę owych czasów charakteryzowała wierność czterem przykazaniom: 1) prostoty, 2) rzeczowości, 3) konstruktywności i 4) zgodności formy z charakterem materiału i techniki, zespolenie jej z techniką i szukanie nowych form. Ponieważ nie było jeszcze żadnych typowych form nowej wówczas sztuki, powstały zatem formy indywidualne. Jednak mimo wielkich różnic indywidualnych poszczególnych dzieł, twórczość szła w kierunku nowej lecz i niemieckiej sztuki. Sztuka ta w swym zaledwie 30-letnim okresie, przetworzyła całe wnętrze niemieckiego domu i architekturę miast. Istnienie swoje zadokumentowała całym mnóstwem poważnych dzieł.

Jednak sztuka ta nie wytworzyła stylowej, zwartej całości, nie ugruntowała jednolitej kultury artystycznej. Nowa sztuka nie zdołała zastąpić utraconej jednolitej tradycji w architekturze. Dobrem było to i tamto, coraz trudniej zaś było o jednolite podstawy twórczości oraz sądu i krytyki.

Spostrzeżono, iż racjonalne przykazania, rzeczowości, użyteczności etc. nie mogą wytworzyć jednolitej spójni dla twórczości artystycznej. Wszystkie cztery warunki mogły być wypełnione, a mimo to dzieło mogło nie być dziełem sztuki.

Poza spełnieniem tychże wymagań istnieje całe mnóstwo możliwości, którym brakowało oparcia.

Ocknięto się. Dusze artystów, tych najbardziej »modernistycznych« powracały okrężną drogą do punktów, z których wyszły.

Zbliżono się z powrotem do czasów zerwanej jednolitej tradycji architektonicznej — do początku XIX wieku. Wymagają tu podkreślenia twórcze i teoretyczne usiłowania F. Ostendorfa.

Zaznaczyć jednak należy, iż cały ten ruch modernistyczny, tak w swych początkach oplwany, poważnie odświeżył atmosferę i dzieła zwolenników tradycji, które znacznie zyskały na świeżości.

II.

Wraz z brzemieniem upadku epoki młodego cesarstwa niemieckiego przeżywają Niemcy ogólnieuropejski kryzys kulturalny. Nie da się przemilczeć, iż wojna, rewolucja są zewnętrznymi, bolesnymi symptomami powstawania nowego czasu, nowych pojęć o życiu i nowych wartościach.

Mimo wszelkie trudności starają się Niemcy programowo dojść do potęgi w dziedzinie ducha sztuki i architektury. Architektura, ograniczona brakiem realnych zadań, szuka ich poza re-



Z konkursu na grobowiec dla 22 pomordowanych w Złoczowie.
W. Grzymalski.



K. 830/48

alną potrzebą. Architekci pragną znaleźć ujście dla swej twórczości w planowaniu wielkich idealnych projektów, ponad miarę realnych potrzeb.

Przedstawione poprzednio prądy w architekturze wchodzą coraz głębiej w łożyska tradycji, szukając zarazem związku z epoką w rzeczowym rozwiązywaniu spodziewanych zadań obecnego czasu. Pod wpływem Ameryki oraz na skutek ogólnie znanych potrzeb mieszkaniowych, powstają idee domów wieżowych, kilkudziesięciopiętrowych. Powstało już wiele projektów tychże domów dla różnych miast np. Berga dla Wrocławia, B. Mähringa, O. Kohtza, Kreissa dla Berlina, J. Reutera dla Charlottenburga, nawet dla Palestyny E, Schmarje i wiele innych.

Jednak i te realne poniekąd zagadnienia czasu nie zdołały dać idejowej spójni obecnej architekturze. Dzięki pracy i wysiłkom całych stuleci zbliżyła się kultura materialistyczna do granic, poza którymi głucha pustka — lub... cała głębia możliwości, *po przez które niema ona mocy stworzenia — drogowskazów...*

Na granicy dotychczasowej twórczości architektonicznej i wizyjnych pogłębień stoi Hans Poelzig. Stanowi on poniekąd przejście do zbudzonych już najnowszych usiłowań *»młodej architektury«*.

Wyznawcy tejże młodej architektury w Niemczech wykazują, iż sztuka, oparta na dotychczasowej estetyce, ma zamknięte możliwości rozwojowe. Pragną tedy przeskoczyć cały ten mur dotychczasowej kultury, a gdy to trudno, to przynajmniej rozbić dotychczasową, a więc — precz z europejczykiem!... Precz z wszelką powagą i uczonością, precz z doryckimi, jońskimi czy korynckimi słupami, precz z pretensjonalnością fasad. Nie niechaj nie pozostanie z dotychczasowych pojęć przestrzeni, kultury narodowej i stylu. Dotychczasowe szkoły, akademje winny być rozpędzone, a poważne peruki profesorskie niech służą, jako piłki do zabawy. Śmierć wszelkiemu autorytetowi!

W oddali wschodzi słońce... Po trzykroć niech będzie pozdrowione nasze państwo, pozbawione przymusu. Niech będzie pozdrowioną wszelka jasność, czystość i promienie przeźroczystego kryształu.

Szklana, kryształowa architektura ma nam dać nową kulturę — wedle twierdzeń archi-

tektów tej grupy. Żadne nowe wynalazki, ani techniczne ułatwienia nie będą w stanie tego uczynić, lecz uczyni to szklana architektura. Budowanie ze szkła zada ospałości europejskiej — budzące pchnięcie. Budowanie naszych mieszkań, domów ludowych ze szkła nie jest w najmniejszym stopniu bardziej nieprawdopodobne, jak budowanie z wypalanej gliny, cegły, kamienia lub drzewa. Trudności techniczne mają rzekomo dać się w jednej chwili pokonać.

Co jednak pociągać ma nas ku tejże architekturze?

Architektura kryształowa ma przynieść ze sobą europejską duchową rewolucję, która zmieni ograniczonych, próżnych niewolników przyzwyczajenia w czujnych, jasnych i subtelnych ludzi.

Czy to w celu postępu? Nie, gdyż ten nie istnieje, lecz bogactwo subtelności jest zawsze pożądane.

Żaden materiał nie przewycięża tak materji jak szkło. Ze wszystkich materiałów budowlanych, działa ono najbardziej elementarnie.

Słusznie europejczyk boi się architektury szklanej, jako czegoś, co może zepsuć jego leniwą wygodę. To jednak jest jej zaletą, gdyż europejczyk musi raz wreszcie być wyrwanym ze swego wygodnego leża. Szklana architektura zburzy bezduszny bezwład leniwej dobroduszności, w której wszelkie wartości tępieją, natomiast wnosi ze sobą stan jasnej świadomości, śmiałej i aktywnej, oraz możliwość tworzenia ciągle nowych, piękniejszych wartości.

Kryształ jest przeźroczysty i kańciasty, ale w swym utajonym bogactwie łagodny i subtelny — takim więc stanie się nowy europejczyk. Wówczas miłość stanie się mniej miłością człowieka do człowieka, lecz umiłowaniem niezmiernego świata, którego częścią jest każda istota.

Czasy te jednak są jeszcze dalekie. Jeszcze żyje dawny europejczyk w Europie. Wobec tego pozostaje nam z utęsknieniem patrzeć na wschód... Sztuka wschodu jest cenną, ponieważ nie znała klasycyzmu.

(C. d. n.).

W. E. Wielka Rewolucja i jej ostatni etap *»Wiosna Ludów«* z lat 46. i 48. otworzyła dla wszystkich na oścież wrota publicznego, powszechnego i bezpłatnego nauczania, uważając je za dobro należne każdemu. Od tego czasu

uczelnie a w ślad za nimi publikacje naukowe, zwłaszcza historyczne nabrały tego dla życia i ukształcenia myśli człowieczej rozstrzygającego znaczenia, jakie dotychczas mają.

W architekturze do onej pory istniały dzieła naukowe począwszy od Witruwiusza, poprzez Vignolę a skończywszy na zbiorach wzorowych zdjęć architektonicznych pomników Rzymu i Grecji, dokonanych przez Francuską Akademię w Rzymie, założoną jeszcze w XVII wieku: było to jednak dostępne tylko jednostkom szczególnie uzdolnionym lub okazującym conajmniej szczególny zapał do sztuki: zresztą podjętę i pogłębienie wiedzy czerpano w podrózach zwłaszcza do Włoch, gdzie wykopaliska Pompei i Herculaneum, prowadzone od 1748 r. dawały nową podjętę (Empire). Od połowy jednak XIX wieku dzieła i publikacje stanowią podstawę wykształcenia architektonicznego w związku z coraz to gruntowniejszymi badaniami i zdjęciami dzieł minionych epok.

W r. 1836 ukazało się w dwóch równoczesnych wydaniach dzieło Letarouilly'ego: *Édifices de Rome moderne etc.* a w r. 1868 Violett le Duc'a *Dictionnaire raisonné etc.*, dwa epokowe dzieła, które obiegły całą Europę. Francuzi uważali i dotąd uważają je (wespół z innymi mistrzów i pisarzy jak Palladio, Vignola, Mansart, Serlio, de Lorme itd.) za jedną z podstaw studjów architektonicznych, Niemcy zaś za podręczniki, z którychby można odrazu czerpać... nieraz bezkrytycznie.

W rywalizacji z Francuzami (zwłaszcza po zwycięskiej wojnie z r. 1871) spowodowali oni prawdziwy potop tanich publikacji architektonicznych, czasem cennych, ale w przeważnej liczbie podręcznikowych, drobiazgowych a nawet zbyt często o płaskim pojęciu rzeczy, a więc szkodliwych, wydano nadto mnóstwo »formenschatzów« bez systemu i wyboru, którymi zalano swoje biura architektoniczne, bojkotując równocześnie wydawnictwa francuskie. Na domiar złego włożono architekturę w politechniki między zawody ściśle techniczne, zawody młode, pełne ekspansji, pragnące więc wyłącznego przewodnictwa w życiu narodów i tam ona prawie marniała.

NOWA ZASADA W BUDOWIE MIAST.

Paryski architekt Augustyn Rey rozwija w obszernym artykule pisma »L'Architecture« z 10 marca b. r. nową zasadę, którą pragnie mieć zastosowaną w planach rozbudowy miast, a którą przedłożył był na międzynarodowym kongresie antygruźliczym w Waszyngtonie w r. 1908.

Powszechnie uznanem jest korzystne działanie słońca na zdrowie człowieka, a więc na zdrowotność osiedli, tymczasem dotąd nie ujęto naukowo, w jaki sposób możnaby wyzyskać tę korzystną własność promieni słonecznych. Badania wykazały, że z wyjątkiem może Waszyngtonu, założonego 1790 przez Lanfranca i kilku (może przypadkowo) korzystnie założonych placów w stolicach jak n. p. Place de la Concorde w Paryżu, nigdzie nie przeprowadzono systematycznie zasady zwracania budynków ku pełnemu

Zupełnie inne stosunki panowały we Francji: studja oparto o wspaniałe zdjęcia Akademji Francuskiej w Rzymie wydano bardzo poważne monografie jak: pałaców Watykańskich, pałaców Fontainebleau, Trianon itd., publikowano tylko wzorowe współczesne budowy i systematyczne dykcjonarze (Raguenet), pozostawiono jednak architekturze zupełną niezależność od innych zawodów i uczono lepiej acz ściślej; tam też nie potrzeba było wywieszać nowych rzekomo haseł prostoty, szczerości, konstruktywności, zgodności formy z charakterem materiału i techniką, bo tego wszystkiego uczono już w szkole, tam też nie wstawiały secesje. Niewolna Polska nie odgrywała żadnej czynnej roli, szła szlakami raczej Niemców niż Francuzów, podczas gdy Rosja naśladowała Francję.

Na początek XIX w. padają cenne badania architektury greckiej przedsiębrane przez Anglików Stuarta i Revetta Tow. Dilettantów, Francuzów Desgodetz'a Hittorfa Quatremere de Quincy itd. w ślad za nimi i Niemców. Na podstawie tych badań przez krótki czas panował w Niemczech i Francji neohellenizm, jako próba powrotu do rozwiniętych form budowli ateńskich, pojęta odpowiednio do umysłowości tych ras: przez Francuzów jako ich aplikacja do najnowszych konstrukcji (Palais de la Justice w Paryżu), przez Niemców, jako powtórzenie całych budowli (Brandenburger Tor w Berlinie, Burgtor w Wiedniu i w. i.). Wczasy uznano, że nie tą drogą dochodzi się do stworzenia nowego wyrazu w architekturze, bo też studjum architektury greckiej do czego innego służy... Na drugą połowę wieku XIX pada »prostujący drogi« wpływ Ruskina, nadewszystko w jego dziele »Seven Lamps of Architecture (1880)«¹⁾ zazdrośnie przez Anglików wyłącznie dla ich własnego użytku trzymanem »pod korcem«, a opartem o umiłowanie średniowiecznej architektury lombardzkiej, roztrąbionem i na atomy rozproszkowanem do użytku »maluczki« w Niemczech przez Muthesiusa.

Myślę, że tym poglądem na sposób kształcenia się w szkole i poza szkołą w Europie rozszerzy się tło »najnowszych prądów w architekturze« ściśle biorąc niemieckiej.

słońcu i odpowiedniego kierunku ulic w stroju świata.

Należałoby dążyć do tego, aby wszelkie otwory budynku wystawione były na bezpośrednie promienie słońca przez cały rok najmniej przez pół dnia. Odnosi się to przede wszystkim do otworów pokoi sypialnych, a w dalszym ciągu do zaniechania zamkniętych podworców i zastąpienia ich nawet ku ulicom zwróconymi, obszernymi, ku światłu i powietrzu otwartymi pełnymi zieleni podworcami, co na widoczną korzyść zmieniłoby wygląd naszych jednostajnych i nudnych ulic.

¹⁾ »Siedm lamp architektury« patrz streszczenie Architekt 1902 i 1903.

Przy zakładaniu i regulacji miast należy obok innych, mających na względzie dobrą komunikację, uwzględnić 3 ważne czynniki: 1) natężenia oświetlenia słonecznego, które jest zależne od średniorocznego kąta, jaki tworzą promienie słoneczne z płaszczyzną poziomą każdej miejscowości, a który na równiku wynosi 90° na biegunie 0° ; 2) wysokości budynków, które się wahają między 8 a 21 m; 3) kierunku i szerokości dróg publicznych, szczegółów budynków odnośnie do położenia otworów, podwórz i drogi, jaką przebiegają promienie słoneczne w ciągu dnia.

Wziąwszy za podstawę 3 kategorie budowli mające:

- 1) 8 m wysokości (parter wzniesiony 1 m nad ziemią i 1 piętro),
- 2) 15 m wysokości (parter i 3 piętra),
- 3) 21 m wysokości (parter i 5 pięter)

i kierunki ulic

- a) z Północy ku Południowi
- b) tworzących kąt 30° z kierunkiem północno-południowym,
- c) tworzących kąt 45° z kierunkiem północno-południowym,
- d) z Zachodu ku Wschodowi,

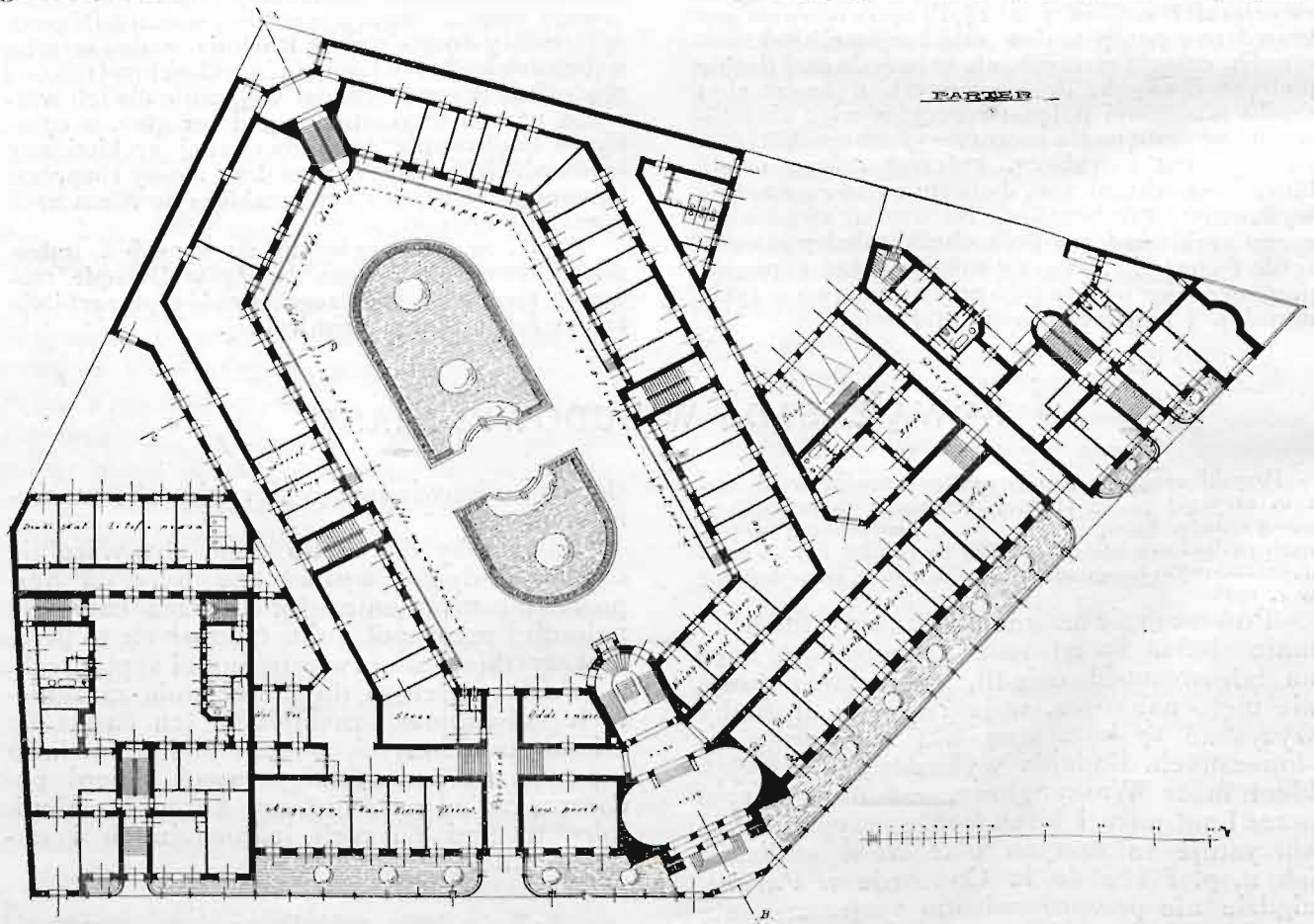
należy dążyć do tego, aby podstawa każdego z powyższych kategorii budynków oświetloną była w dniu 21. grudnia przez godzinę i 20 minut.

Z powyższych rozważań wypływa również, że ulice o kierunku Północno-Południowym mogą mieć mogą znacznie mniejszą szerokość, podczas gdy ulice o kierunku Zachodnio-Wschodnim będą potrzebować znacznej, ulice zaś o pośrednich kierunkach będą potrzebować pośredniej szerokości. W ten sposób będzie można uzyskać mieszkania higieniczne.

Jeśli pełne oświetlenie słońcem budynków mieszkalnych ma pierwszorzędne znaczenie dla higieny mieszkania, a więc całego miasta, to dla budynków publicznych, monumentów wszelkiego rodzaju rozstrzyga ono o korzystnym wrażeniu, jakie im się należy, a trzeba powiedzieć, jakie się rzadko spotyka; oto kilka dobrych przykładów: kolumnada i pałac Saski i Brühlowski, Łazienki, Sukiennice, pomnik Mickiewicza w Krakowie, pałac pod Krzysztofory, lwowska politechnika, cerkiew św. Jura — kilka złych: pałac Namiesnikowski, pomnik Mickiewicza w Warszawie, zamek królewski w Warszawie i na Wawelu, gmach Sejmu we Lwowie, kościół Marjacki w Krakowie.

W zeszycie tegoż pisma z 10 maja b. r. J. Formigé popiera wywody A. Rey'a wywodem historycznym następującej treści:

Założenie miasta u Rzymian rozpoczynało się ceremonją religijną, do której przywiązywano szczególną



Projekt zakupiony.

Konkurs na budowę Okręg. Dyrekcji Pocht i Telegr. w Krakowie.

S. Odrzywolski i A. Kramarski.

wagę: augur po zbadaniu przepowiedni, stawał pośrodku terenu przyszłego miasta zwrócony twarzą na wschód, przezco ustalał kierunek ulicy głównej *decumanus maximus* do której prostopadle a więc z północy na południe biegła druga *cardo maximus*. Cały teren dzielono następnie ulicami równoległymi do tych dwóch głównych kierunków tak, że poszczególne działki i pod-

wórza zwrócone były tak samo ku słońcu jak główne. W Timgad boki takiej działki mierzyły 70 stóp (około 20 m), ulica od wschodu na zachód mierzyła 40 stóp, zaś ta z północy na południe 20 stóp szerokości, co odpowiada wyżej podanym zasadom p. Reya i dowodzi jeszcze raz jaką to skarbnicą wiedzy nie tylko teoretycznej lecz i praktycznej jest studjum antyku.

KOOPERATYWA MIESZKANIOWA.

Z końcem roku 1919 podałem kilka uwag o potrzebie wznowienia ruchu budowlanego przez budowę domów czynszowych¹. Przedstawiony wówczas przezemnie projekt nie przyszedł do skutku, gdyż zmiana koron na marki dokonana po upadku Ministerstwa Paderewskiego przez następny rząd Grabskiego spowodowała wielki kryzys finansowy w Małopolsce, a sam zaś projekt o ile został przychylnie przyjęty przez społeczeństwo i instytucje finansowe naszego miasta, nie doznał poparcia ze strony rządu i gminy miasta Krakowa.

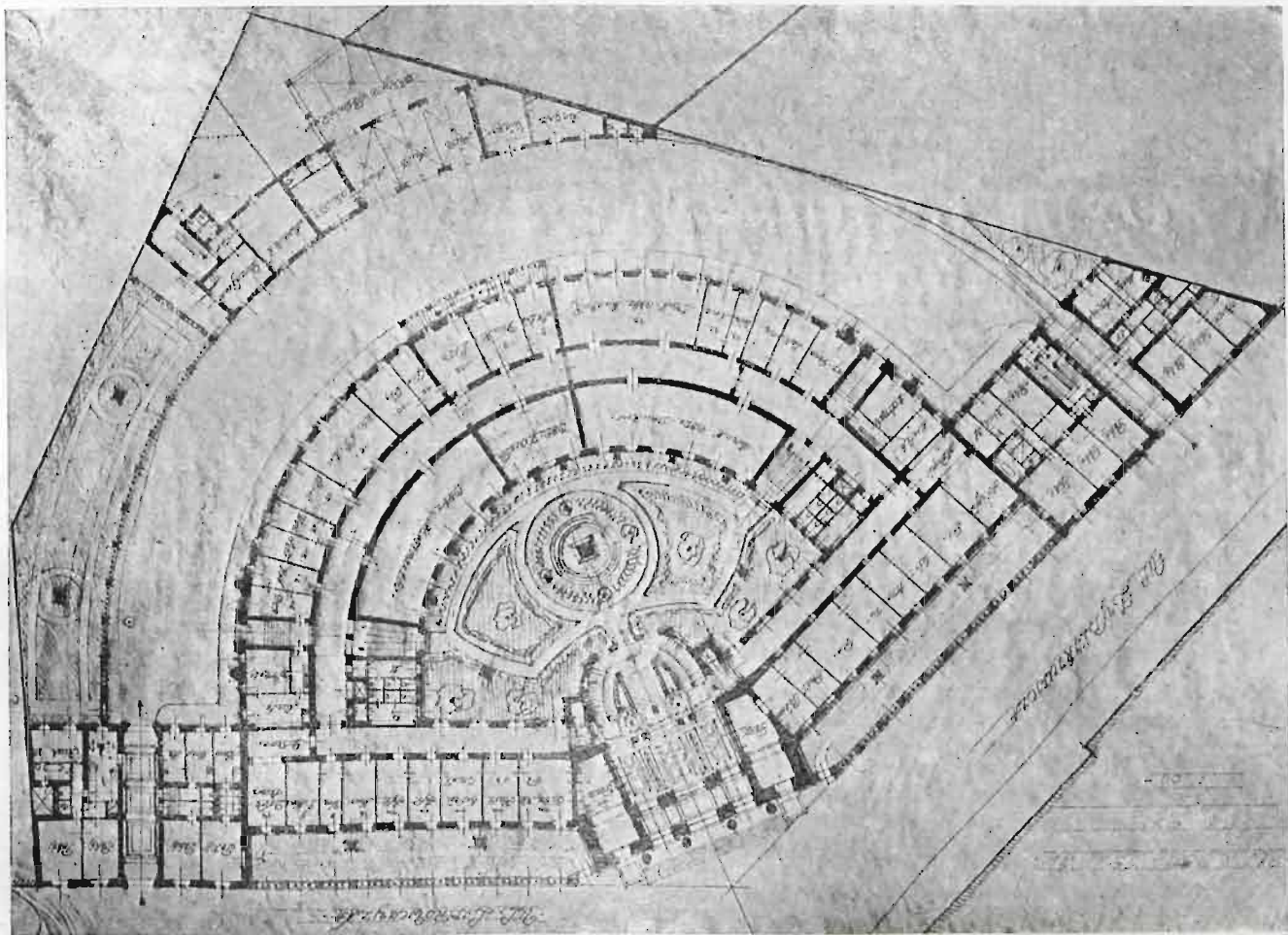
Dzisiaj jednakże ruch budowlany, pomimo trudnych warunków finansowych i wzrostu kosztów materiałów i robocizny ożywił się nieco w Krakowie. Stawiają się duże gmachy publiczne, na wielu domach powstaje trzecie piętro, ale mimo to brak mieszkań ciągle wzrasta. Niejedno przedsięwzięcie nie może rozpocząć swych czynności nie mając lokalu, a Towarzystwa akcyjne, banki nie mogą pomieścić urzędników z innych części kraju

sprowadzonych. W dobie obecnej, gdy najmniejszy dom kosztuje kilkadziesiąt milionów, trudno jest średniozamożnemu człowiekowi przystąpić samemu do budowy domu. Szukając rady na ten stan rzeczy, sądzę, że dzisiaj należy budować w taki sposób, by można było się stać właścicielem mieszkania, którego się potrzebuje.

Rząd poprzedni wniósł jak wiadomo do sejmu projekt noweli tworzącej wielki fundusz kilkunastomilardowy dla poparcia ruchu budowlanego. Rząd byłby skłonny dać zrzeszeniom mieszkaniowym luźne kredyty dochodzące do 80% wartości budowy na dogodnych warunkach procentowych i amortyzacyjnych. Projekt ten został już przez komisję przyjęty, miejmy nadzieję, że nowy rząd dołoży starań, aby tę ważną sprawę pomyślnie załatwić. Kraków nie może pozostać w tyle, winien się przygotować by skorzystać z dobrodziejstwa tego projektu. W tej myśli przedstawiam w krótkich zarysach projekt kooperatywy mieszkaniowej sądząc, że ogół tym pomysłem się zainteresuje.

Abym rzecz postawić praktycznie, przystąpiłem do

¹ „Czas« z dnia 10. XI, 25. XI i 30. XI. 1919.



II nagroda.

Konkurs na budowę Okręgowej Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Krakowie.

J. Piątkowski.

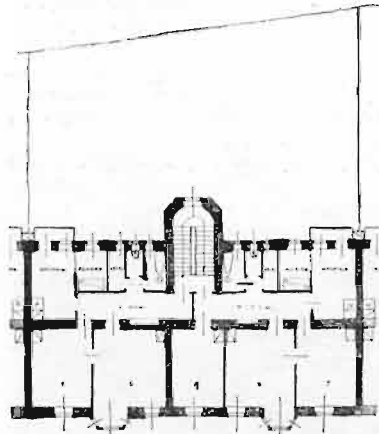
traktowania z gminą m. Krakowa o nabyciu gruntu i muszę powiedzieć, że tymrazem znalazłem nadzwyczajne poparcie u miarodajnych czynników.

Gmina m. Krakowa jest skłonna oddać pod budowę pas gruntu na placu Jabłonowskich na wylocie ulicy Garncarskiej długości około 90 m szer. 25 m mierzący około 600 sążni kw. Cała fasada mających tu powstać budynków orjentowaną jest ku południowi.

Parter byłby przeznaczony na biura, sklepy i mniejsze warsztaty; I, II i III p. na mieszkania od 2 do 3 i 4 pokoi z kuchnią i przynależnościami, ostatnie piętro t. zw. mansardy byłyby przeznaczone na pokoje kawalerskie.

To rozwiązanie czyni zadość wszelkim potrzebom. Biura i sklepy są niezbędne dla nowo powstałych przedsiębiorstw, mieszkania w liczbie około 25 będą zaraz rozebrane przez przemysłowców, kupców, banki i przez Towarzystwa akcyjne. Co do pokoi kawalerskich to będą one służyły tym samym sferom lub młodzieży uczęszczającej do naszych uczelni.

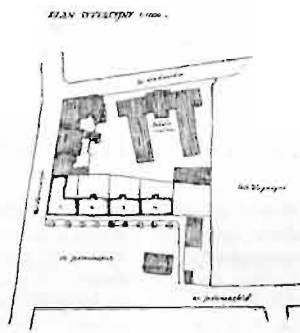
Kwestja finansowa przedstawia się jak następuje: według obliczeń jeden pokój kosztować będzie



Plan I piętra.

za 1 pokój wypadnie prócz już wyłożonych 500.000 Mkp. rocznie 90.000 Mkp. czyli miesięcznie 7.500 Mkp., zamawiający więcej ubikacji może łatwo sobie obliczyć koszt i tak: mieszkanie składające się z 3 pokoi i kuchni, przedpokoju, łazienki, W. C., spiżarki, pokoiku dla

członek zrzeszenia zamawiający jeden lub więcej pokoi składa 25% tej sumy w 2 ratach a mianowicie 50 tysięcy Mkp. przy wpisanu się na członka, resztę 450.000 Mkp., a to za każdy pokój, skoro stowarzyszenie wejdzie w życie, po otrzymaniu promesy na pożyczkę. Pożyczkę 75% czyli 1.500.000 od pokoju spłaci członek zrzeszenia w 30 do 40 lat licząc 4% jako oprocentowanie, 1% na amortyzację, a 1% na koszt administracyjny razem 6%, a zatem



Plan sytuacyjny.

służby, reprezentuje zatem 4 ubikacje, kosztowałyby miesięcznie 30.000 Mkp. prócz wyłożonych 2.000.000 Mkp.

Należałoby jeszcze dodatkowo wziąć w rachubę kwestję gruntu. Ponieważ sprawa nie jest jeszcze załatwiona, przeto trudno podać dokładne cyfry. Ostateczne pertraktacje z gminą m. Krakowa mogą być przeprowadzone dopiero wówczas, gdy pożyczka z funduszu mieszkaniowego będzie załatwiona. Z góry jednak można przewidzieć, że koszt gruntu wyniosą mniej niż 10% kosztów budowy. Zresztą gmina m. Krakowa we własnym interesie pójdzie na rękę kooperatywie, która budując nowe domy zwolni w mieście około 50 starych mieszkań.

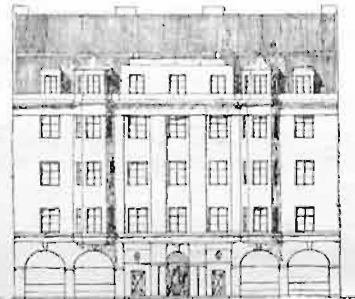
Rząd już przygotował ramowe statuty dla kooperatyw mieszkaniowych², których należy się trzymać, jeśli się chce korzystać z pożyczki na tak dogodnych warunkach.

Każdy członek kooperatywy będzie właścicielem mieszkania przez niego zajętego i to prawo przechodzi na jego spadkobierców, jednakże będzie on musiał się stosować do statutu uchwalonego przez ogólne zgromadzenie.

Poza tem tworzenie kooperatyw mieszkaniowych przyczyni się skutecznie do zwalczania paska, jednej z największych plag dzisiejszych czasów.

Zdaje się, że projekt niniejszy opiera się na zdrowych podstawach, a jeśli sejm uchwali jeszcze w tym roku nowele o funduszu mieszkaniowym można będzie przystąpić do budowy już na wiosnę roku przyszłego.

Mam nadzieję, że pierwsza projektowana kooperatywa w Krakowie dojdzie do skutku i będzie zachętą dla dalszych podobnych przedsięwzięć w naszym mieście. Nie mając pretensji do rozwiązania kwestji mieszkaniowej przyczyni się ona niewątpliwie do jej posunięcia o jeden krok naprzód.



Fasada.

Kraków, w lipcu 1922.

Tadeusz Stryjeński

Z TOWARZYSTW NAUKOWYCH.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI.

Sprawozdania z posiedzeń Komisji Historji Sztuki za czas od 1 stycznia 1914 do 31 grudnia 1911 r.

Posiedzenie z dnia 27 kwietnia 1916.

Arch. K. Skórewicz przedstawił stan badań zamku królewskiego w Warszawie, rozpoczętych pod jego kierunkiem po opuszczeniu Warszawy przez Rosjan.

Posiedzenie z 8 lipca 1916.

Arch. K. Wyczyński obszernie przedstawił swe spostrzeżenia odnoszące się do romańskiej epoki kolegiaty w Wiślicy, w związku z niemi przedłożył Dr Tadeusz Szydłowski obszerny referat »O Wiślicy i jej

zabytkach« odnoszący się do szczegółów architektoniczno-rzeźbiarskich, epitafjów, dzwonnicy przy kolegiacie i o domu Długosza.

Posiedzenie z dnia 12 lipca 1916.

Dr Tadeusz Szydłowski przedłożył sprawozdanie »O refektarzu cysterskiego klasztoru w Koprzywnicy«.

Posiedzenie z dnia 26 października 1916.

Dr St. Tomkowicz streścił swą pracę »Zabytki Ołyki na Wołyniu«, Dr T. Szydłowski przedłożył sprawozdanie »O zni-

² Kooperatywy mieszkaniowe, z polecenia Ministerstwa zdrowia publicz. opracował dr. Władysław Dobrzyński, rada ministerjalny Warszawa 1921. Instytut wydawniczy »Biblioteka Polska« część III.

szczonych przez wojnę budowlań kościelnych wschodniej Galicji» mianowicie cerkwiach w Św. Stanisławie i Kryłosie pod Haliczem, kościołach w Felsztynie, Dunajowie, Buszcu, klasztorach w Sokalu, Podkaminie, Tarnopolu, Bohorodczanach, kościołach w Uhnowie, Hussakowie, Miżyńcu, Magierowie i Narolu.

Posiedzenie z dnia 14 grudnia 1916.

Dr M. Gumowski odczytał swoją rozprawę »Hans Schwarz i jego polskie medale«. Dr T. Szydłowski mówił o »Stratach wojennych w zakresie budownictwa drewnianego« na połud.-wschodnich krańcach Rzpltej cerkwi i synagóg w Krzeszowie, Żółkiewce, Gwoźdzu i Jabłonowie.

Posiedzenie z 27 lutego 1917.

Dr S. Turczyński przedłożył referat »O włoskich majolikach Quattrocenta w krakowskich zbiorach«. Dr J. Ptaśnik mówił »O problemie narodowościowym w sztuce krakowskiej XV wieku« na podstawie zebranych przez siebie dokumentów zawartych w »Cracovia artificum«. Co do kierunków w architekturze i rzeźbie krakowskiej na podstawie źródeł pisanych wypada stwierdzić 1° wpływ Awinionu z początkiem XIV w., 2° ciągłość wpływów francuskich przez cały w. XIV, o ile parlirowie przedstawiali kierunek francuski, 3° kierunek spiski i śląskoczeski w drugiej połowie XIV i pierwszej połowie XV w., 4° przewagę polskiego żywiołu wśród budowniczych drugiej połowy XV w.

Posiedzenie z dnia 10. maja 1917.

Ks. G. Kowalski Ord. Cis. przedstawił

»Zarys życia i prac Stanisława z Mogiły, miniaturzysty z pierwszej połowy XVI w.«. Dr S. Turczyński przedstawił referat »O dawnych wyrobach srebrnych w zbiorach Uniw. Jagiell.«

Posiedzenie z dnia 12 czerwca 1917.

Prof. P. Bieńkowski przedstawił i uzupełnił komunikat p. Z. Radziwińskiego o wykopalisku licznych naczyń srebrnych, dokonane przed blisko 90 laty na Wołyniu we wsi Choniakowie, pow. ostrowskim. Dr S. Turczyński przedstawił dwa referaty »O stole obijanym srebrnymi blachami w Uniw. Jagiell.« i »O tacy mosiężnej posrebrzanej ze zbiorów ks. Lubomirskich w Krakowie.

Posiedzenie z dnia 23 listopada 1917.

Prof. Dr J. Strzygowski z Wiednia przedstawił wyniki swoich badań nad murami odnalezionego na Wawelu starożytnego kościoła św. Feliksa i Adauka.

Posiedzenie z dnia 13 grudnia 1917.

Dr T. Szydłowski przedłożył pracę »Dwór w Rogowie zabytek bud. drewnianego z XVII w.«. Dr S. Tomkiewicz udzielił wiadomości o »Średniowiecznych malowaniach ściennych odkrytych w kaplicy na zamku w Lublinie.

Posiedzenie z dnia 20 grudnia 1917.

Prof. Dr A. Szyszko Bohusz przedłożył referat »O najstarszych budynkach Wawelu«. W łonie Komisji utworzoną została Sekcja inwentaryzacji zabytków na ziemiach Polski.

OBJAŚNIENIA RYCIN.

KONKURS NA BUDOWĘ OKRĘG. DYREKCJI POCZT I TEL. W KRAKOWIE WRAZ Z DOMAMI MIESZK. JAKOTEŻ NA GMACH POCZT. KASY OSZCZĘD.

Z obszernego i bardzo szczegółowego programu wyjmujemy najważniejsze szczegóły: budynek ma mieścić w parterze: westybul, protokół, registraturę, expedyt, archiwum, biuro naczelnika i zastępcy, pokoje dla woźnych, na druki i litografię, mieszkania inspicjenta, 2 stróży, ekonomat pocztowy (430 m²), telegraf (165 m²), urząd niedoręczonych przesyłek (115 m²), konsum, biuro lekarza;

na I piętrze: mieszkanie prezesa (6 pokoi etc.), 2 pokoje gościnne, biuro prezesa (185 m²), wydziały: osobisty (170 m²), gospodarczy (255 m²), dyscyplinarny (100 m²), rachunkowy (400 m²);

na II piętrze: 2 grupa dyrekcyjna (595 m²), 3 grupa dyrekcyjna (900 m²), na III piętrze: pośrednictwo telefonu, garderoby etc. personelu urzędniczego, biura, mieszkanie naczelnika telegrafu i woźnego (1030 m²); na IV piętrze sale aparatów telegraficznych z magazynami etc. (1440 m²). Łącznie z bryłą architektoniczną gmachu lub oddzielnie domy z mieszkaniami o 2—5 pokoi mieszkalnych.

Gmach dla PKO zawierać ma na parterze poza westybulem z lożą portjera salę operacyjną (kasę) z 20 okienkami służbowymi; z westybulu i w związku z kasą lub pod nią skarbiec (30 m²) ma 1000 skrytek, poprze-

dzony pokojem kontroli (25 m²) i pokojem kabin (30 m²); prócz tego biuro pocztowe dla 20 pracowników i biuro zgłoszeń obrotu czekowego na 15 pracowników.

BRAMA KRAKOWSKA W LUBLINIE.

Wystawiona 1342 r., była wiele razy restaurowana, ostatnio odnawiał ją król Stanisław August w r. 1787 i jego to cyfra błyszcząca nad gałką kopuły — pierwotnie wykonana w surowej cegle w r. 1815 otynkowana; w dolnej części mieściły się dawniej kramy, dziś przeniesione do wewnątrz pod sklepienie bramy. Nad bramą szafisty obraz św. Antoniego Padewskiego w srebrnej sukni jest przedmiotem czci mieszkańców. M. A. R.

DAWNY KOŚCIÓŁ ŚW. WOJCIECHA.

Kościół św. Wojciecha na Podwalu za bramą Grodzką, zwany także Gmachem na Podwalu w Lublinie należał do zabudowań klasztoru i szpitala św. Łazarza fundowanego 1611 r. przez Stanisława Gawarskiego, starostę gostyńskiego; obecnie jest własnością prywatną i służy za skład starego żelazniwa.

Z DWORCA KOLEI PAŃSTWOWYCH WE LWOWIE.

Podczas wojny dworzec kolei uległ bardzo znacznemu zniszczeniu z zewnątrz i w urządzeniu wewnątrz. Obecnie według projektów W. Grzymańskiego urządzono napowrót salę poczekalną i hallę wyjść — dekoracja częściowo na tle miejscowych motywów dekoracyjnych.

† JAN ZAWIEJSKI.

Wspomnienie pośmiertne.

Dwunastego września b. r. w 68 roku życia opuścił nas na zawsze Jan Zawiejski, jeden z najwybitniejszych członków krakowskiej konfraterni architektonicznej z ery przedwojennej. Studja swe odbył na politechnice wiedeńskiej pod kierunkiem Ferstla, uzupełnił je w licznych podróżach i praktyką przy budowie Nowego Uniwersytetu w Wiedniu.

Obdarzony wybitnym talentem, doskonały rysownik oddał się pracy twórczej z wrodzoną mu pogodą umysłu i niezwykłą pasją, doprowadził też kompozycję architektoniczną do wielkiej biegłości. Dzieła jego skomponowane logicznie owiane czystością wyrazu architektonicznego i bujną ozdobnością, oparte o nienaganny plan dają chlubne świadectwo kultury jego umysłu i zapewniają mu wybitne miejsce między architektami jego epoki, wykraczające znacznie poza środowisko, w którym pracował: umiał też, jak mało kto, w społeczeństwie, obojętnym dla twórczości architektonicznej, obudzić dla niej łatwe zrozumienie i szacunek.

Działalność jego przypada za okres lat od 1880 do 1922 w czym od 1890 jako »Architekty Miejskiego« w Krakowie, rozpada się na 3 grupy: konkursów, wykonanych budowli i projektów, które prawie wszystkie były reprodukowane w rocznikach naszego pisma. Zanim inne pióro określi bliżej jego stanowisko w sztuce, podajemy poniżej spis prac zmarłego kolegi:

I. Konkursy na:

Dom Zdrojowy w Krynicy na spół z J. Niedzielskim.
Schronisko im. ks. Lubomirskiego w Krakowie.
Galicyjską Kasę Oszczędności we Lwowie.
Teatr w Krakowie.
Teatr we Lwowie.
Muzeum tech. przem. w Krakowie.
Château d'eau dla Wystawy Paryskiej 1900.
Ratusz w Krakowie.
Pałac Pokoju w Hadze.
Izbę Handlową we Lwowie.
Ministerstwo Wojny w Wiedniu.
Dyrekcję kolei państw. we Lwowie.
Akademię Górniczą w Krakowie.
Bank Przemysłowy w Krakowie.
Dom Czynciela w Krakowie.

Fasadę Muzeum Narodowego na Wawelu.
Rekonstrukcję Teatru Rozmaitości w Warszawie.
Sejm polski w Warszawie.
Okręgową Dyrekcją Poczty i Telegr. w Krakowie na spół z R. Stadnickim.
Pocztową Kasę Oszczędności w Krakowie na spół z R. Stadnickim.

II. Budowle wykonane:

Dom Zdrojowy w Krynicy na spół z J. Niedzielskim — ostatnio rozszerzenie tegoż.
Kościół w Krynicy.
Teatr w Krakowie wraz z pawilonem maszyn.
Akademia Handlowa w Krakowie.
Dom robotniczy w Dębnikach.
15 nowych szkół miejskich w Krakowie.
Szkoła przemysłowa żeńska w Krakowie.
Przebudowa plebanji św. Krzyża w Krakowie.
Przebudowa domostw przy kościele św. Idziego w Krakowie.
Przebudowa teatru ludowego w Krakowie.
Domy mieszkalne: własny, Gminy ewangel. Żeglikowskiego, Siwka, Orensteina, Turnaua, Körnerów w Krakowie.
Restauracja i kawiarnia Drobnera w Krakowie.
Restauracja i kawiarnia Bisanza na Woli Justowskiej.

III. Projekty: dla Krakowa na:

Przebudowę Starego Teatru.
Hale targowe na M. Rynku.
Seminarjum nauczycielskie.
Kursa Baranieckiego.
Szkiecy budynków sanitarnych (na Prądniku).
Kasyno urzędnicze.
Izbę Rękodzielniczą.
Teatr Ludowy.
Dom na miejscu Archiwum Akt Dawnych
Teatr dla Tarnowa.

Sam ten spis świadczy nietylko o łatwości pokonywania różnorodnych zadań, ale także o bujności zresztą zrównoważonego umysłu i niezwyklej pracowitości zmarłego, przed którą uchylić czoła.

NOTATKI.

Na X. Międzynarodowy Kongres Architektów w Brukseli wyjechał z ramienia Rządu K. Jakimowicz, szef sekcji MRP.

O projekty szkół. W wykonaniu ustawy z d. 17. II. b. r. o budowie szkół publicznych Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego ogłasza w swym Dzienniku tok postępowania przy zamierzonych przez gminy budowach szkół. Uwzględniono wszystko, podano nawet wzory potrzebnych aktów, tylko ani słówkiem nie wspomniano, do kogo gminy mają się zwrócić o wypracowanie projektów, natomiast wspomniano o tem, że kuratorjum może postarać się o nie. Obawiamy

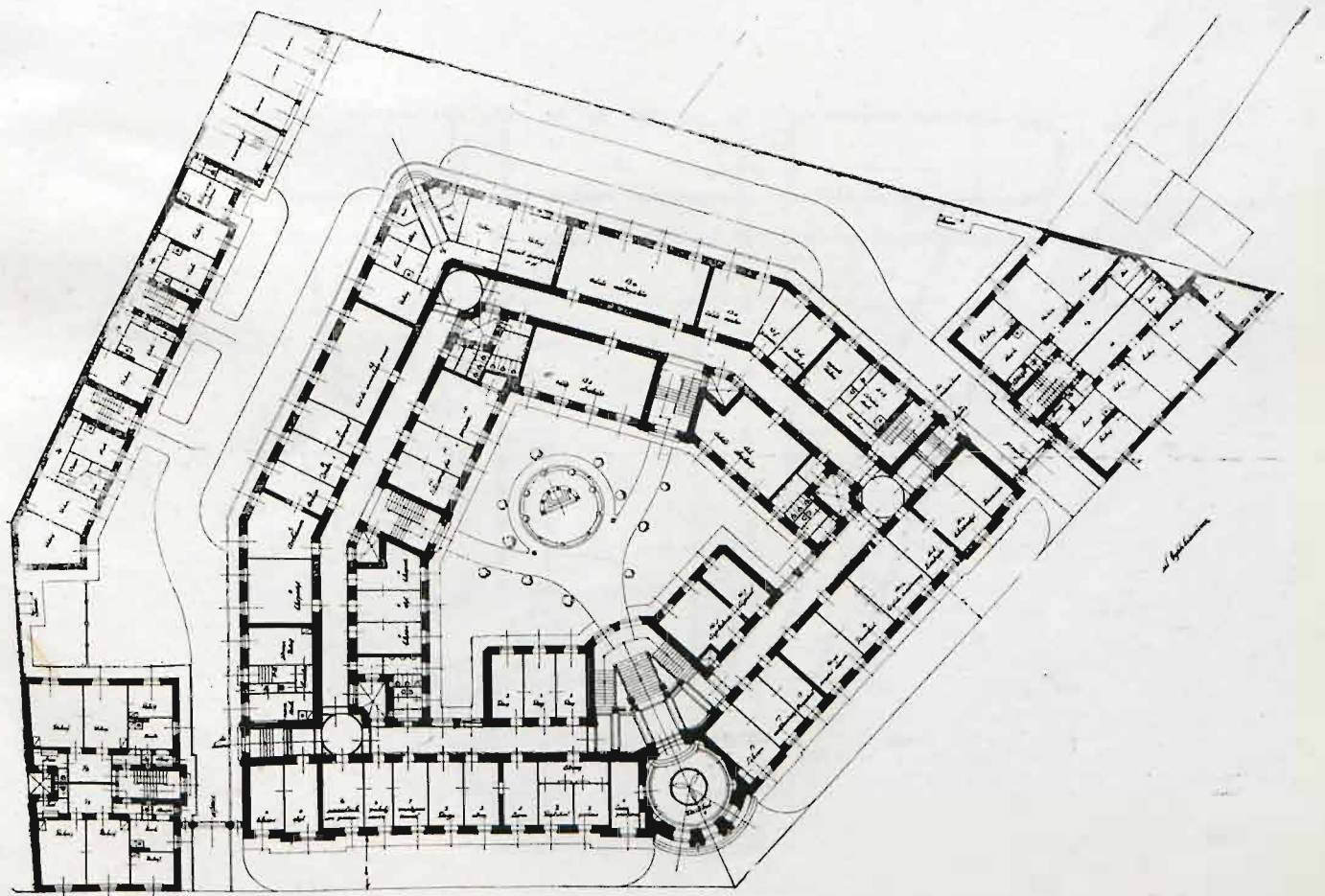
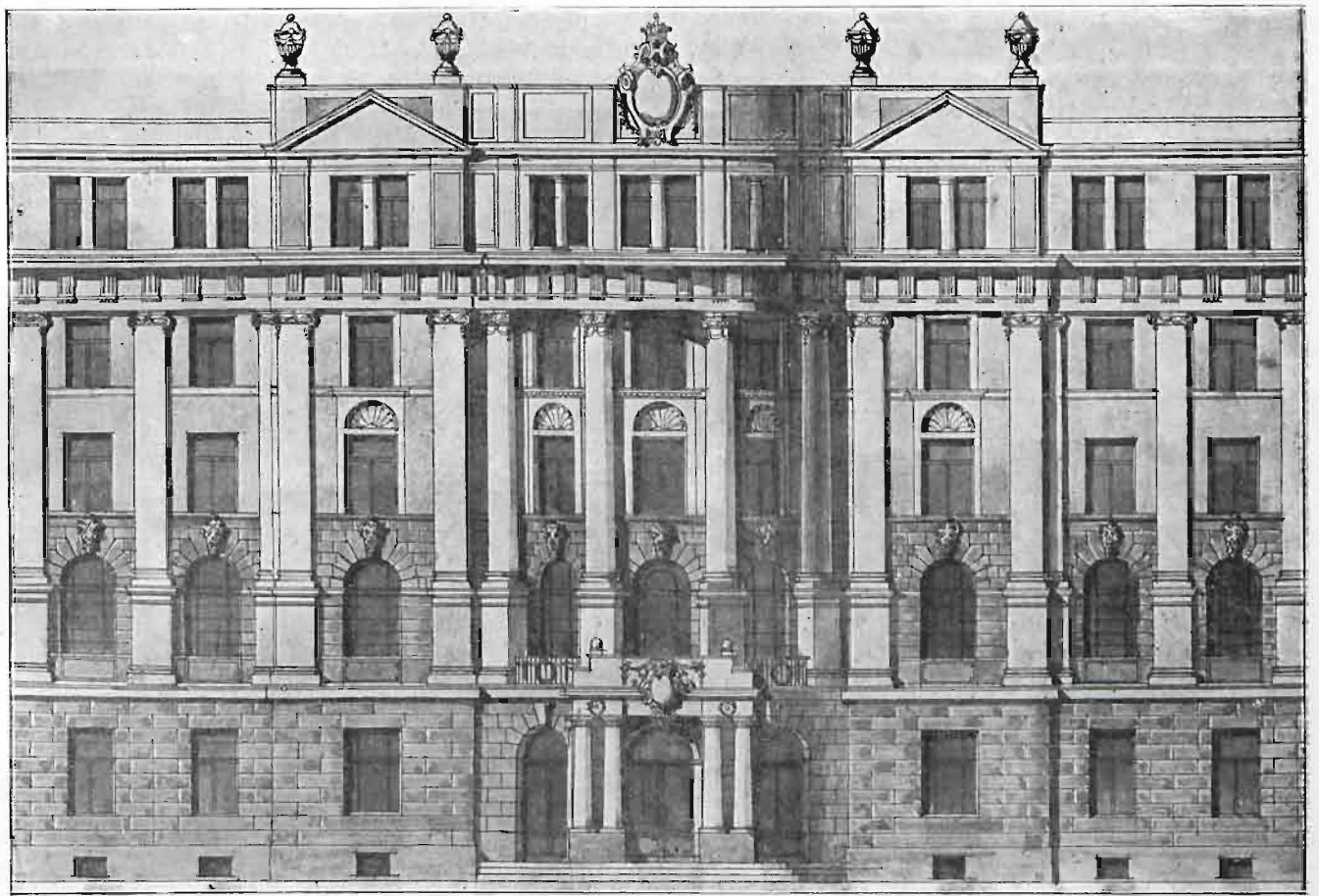
się, że utartym w Małopolsce zwyczajem, dla wsi i miast prowincjonalnych plany wykonywać będą majstrowie murarscy, albo że wydane zostaną normalja: ...czy wzorowe wydawnictwa MRP., Koła Architektów w Warszawie, Komitetu obywd. wsi i miast w Krakowie nie dały w zakresie budowy szkół dostatecznych wskazówek, jakimi drogami uzyskać można wzorowe projekty i budowy z ominięciem normaljów, zabójczych dla wszelkiej inicjatywy i postępu? A wszakże czy w miasteczku, czy na wsi są dwie świątynie: kościół i szkoła — niekoniecznie bogate, ale koniecznie piękne.

Naczelnym redaktorem: WŁADYSŁAW EKIELSKI.

Komitety redakcyjne: w Krakowie: W. KRZYŻANOWSKI, F. MACZYŃSKI, T. STRYJEŃSKI, A. SZYSZKO-BOHUSZ i L. WOJTYCZKO; we Lwowie: J. BAGIEŃSKI, Z. HARLAND, W. MINKIEWICZ, M. OSIŃSKI i T. WRÓBEL; w Warszawie: J. BEILL i A. DICKSTEIN.

Klisyze wykonały firmy: S. Welanyk i »Światłocień« zakłady graficzne w Krakowie.

Wydawca i redaktor: Władysław Ekielski. W Krakowie w Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem J. Filipowskiego-



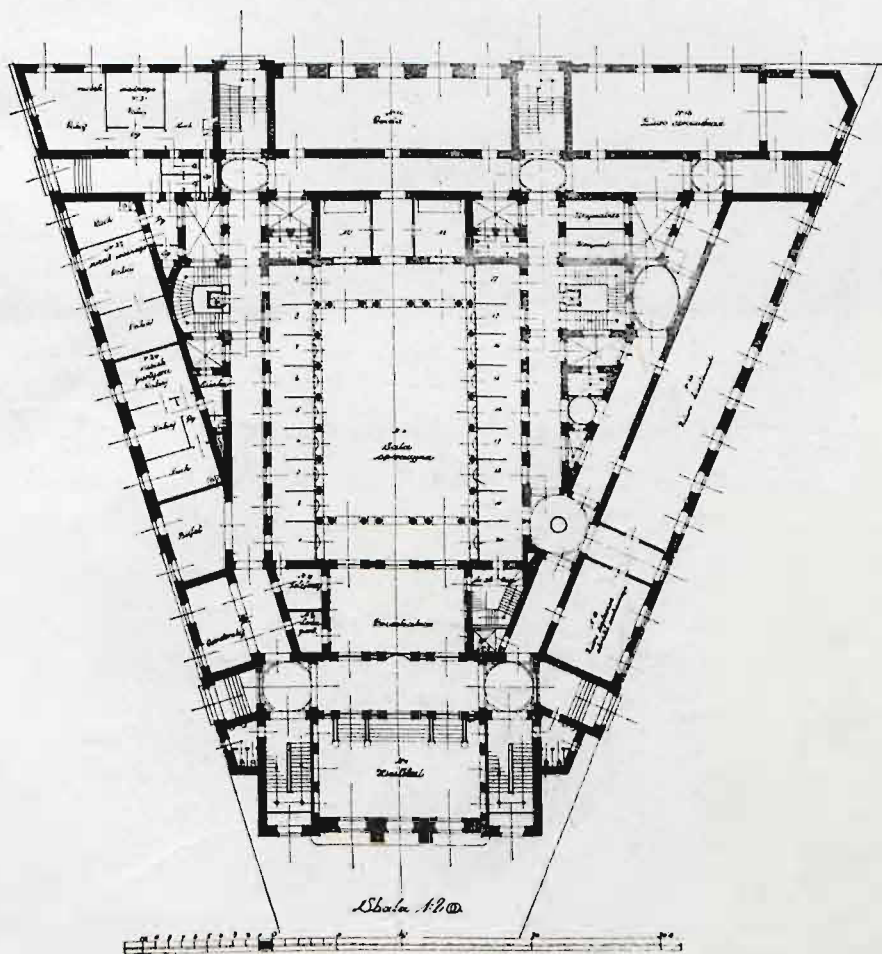
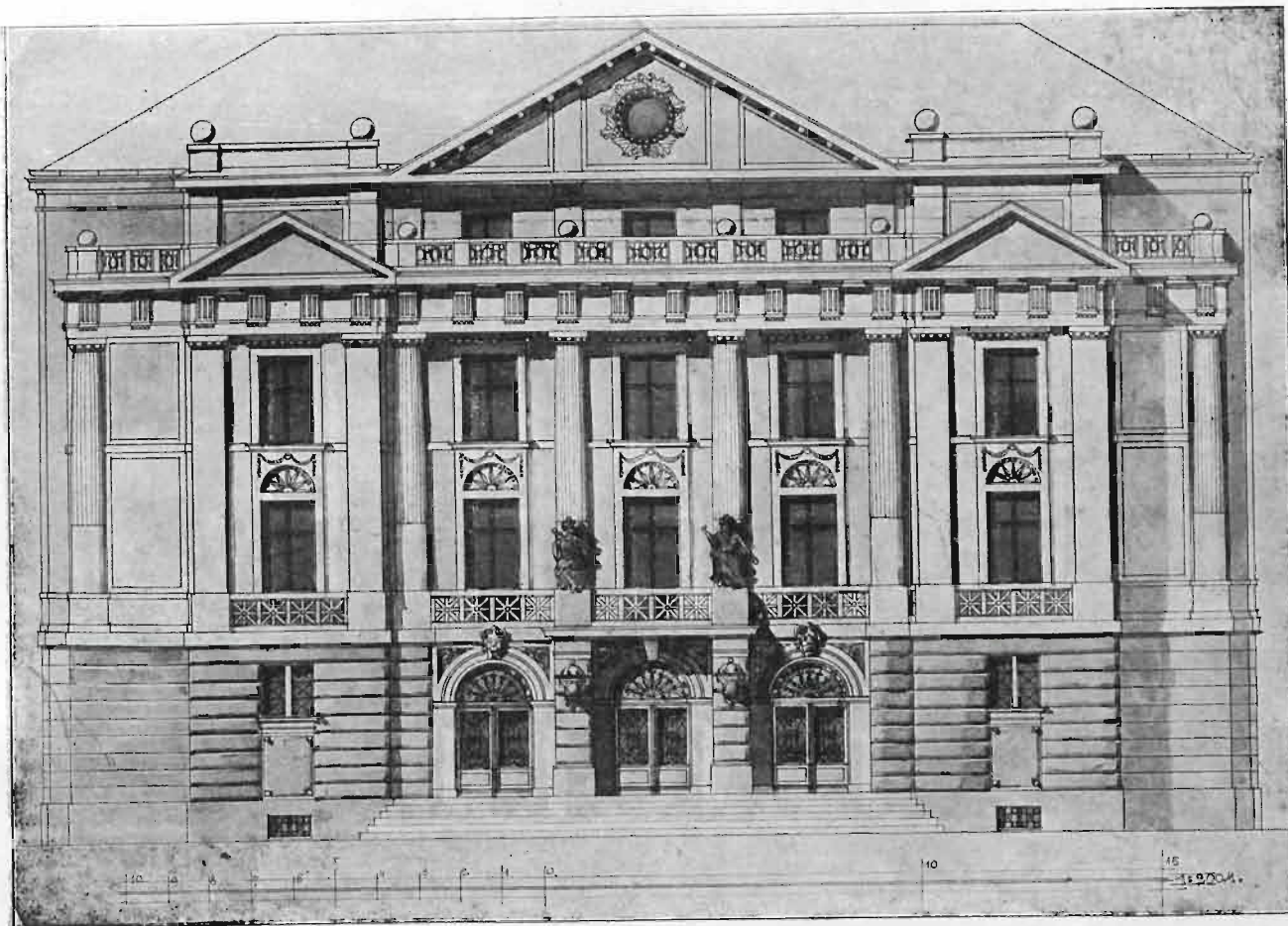
1860

KONKURS NA BUDOWĘ OKRĘGOWEJ DYREKCJI POCZT I TELEGRAFÓW W KRAKOWIE.

I nagroda.

J. Zawiejski i R. Stadnicki.





KONKURS NA GMACH POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI W KRAKOWIE.

I nagroda.

J. Zawiejski i R. Stadnicki.

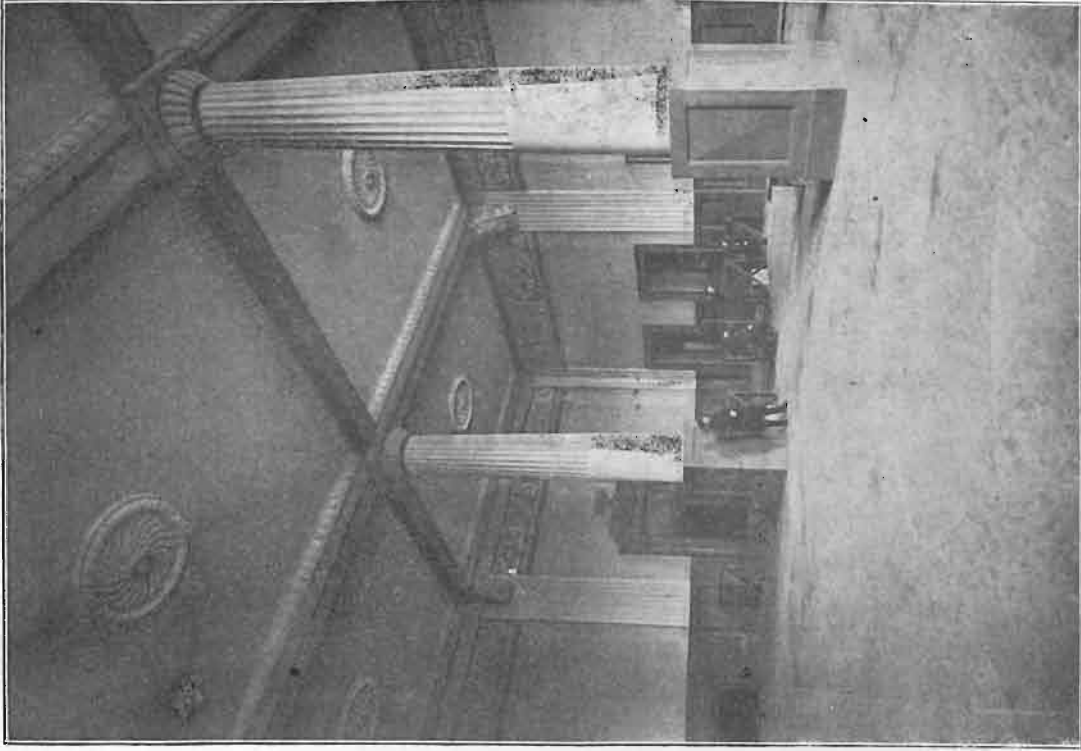
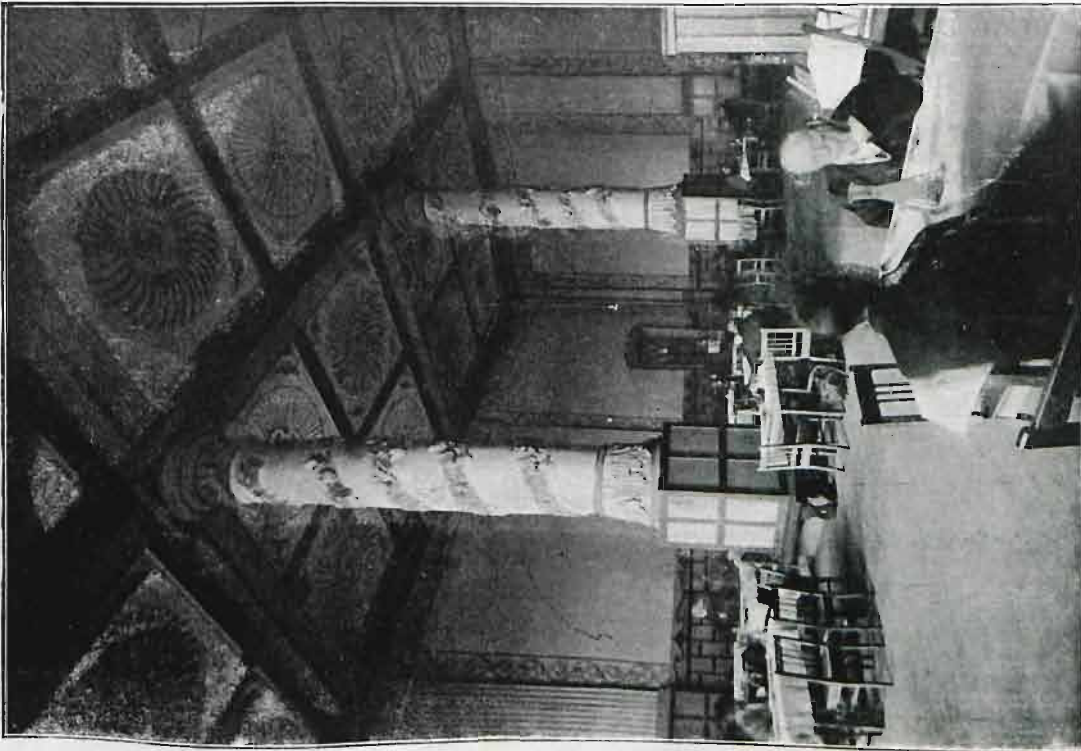




Z KOŚCIOŁA OO. JEZUITÓW W KRAKOWIE.

K. Hukan.





Z DWORCA KOLEJI PAŃSTWOWEJ WE LWOWIE.
W. Grzymalski.





LUBLIN. BRAMA KRAKOWSKA.



LUBLIN. KOŚCIÓŁ Ś-go WOJCIECHA.

